

Z FRONTU PRACY

W POLSCE

Na terenie Łodzi stwierdzono, że wiele przedsiębiorstw zatrudnia młodocianych poniżej 15-tu lat. Pracują oni na ogół bezpłatnie lub po upływie długiego czasu za wynagrodzeniem 50 zł. miesięcznie. W związku z tym przeprowadzona została kontrola przedsiębiorstw i biur, która spowodowała pociągnięcie pracodawców do odpowiedzialności.

W fabryce papieru i tektury „J. Adolffang” z powodu wstrzymania zarobków, wybuchł strajk okupacyjny. Dyrekcja zaproponowała wypłacenie zaliczek. Robotnicy propozycję tę odrzucili, przystępując do okupacji.

Bezpłatnie otrzymywać mogą druki te osoby, które w Zarządzie Miejskim Warszawy ubiegają się o świadectwo ubóstwa.

W cegielni „Pustelnik” strajkuje w dalszym ciągu 132 robotników, którzy żądają wypłaty zaległych zarobków. Po konferencji w Inspektoracie Pracy, skierowali oni sprawę na drogę sądową w celu zabezpieczenia należności.

Tylko 5 minut...

...zaoszczędzonych dziennie przy pracy — daje rocznie oszczędność 30 godzin. Można jeszcze więcej czasu zaoszczędzić, przyrządzając codziennie kawę Enrilo, która jest już zmieszana, gotowa do użycia mieszanką. Wystarczy ją wysypać do wody, zagotować i raz - dwa mamy gotową kawę. Kawa Enrilo smakuje doskonale bez żadnej domieszki i jest przy tym tania.

Akcja Związku Polskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

kupców i rzemieślników, stanowiąca jeden z najważniejszych fragmentów tej walki, jest sprawą zbyt wielką, by mogły ją dezorganizować i sprowadzać na niewłaściwe drogi, małe ambicje lub ciasne horyzonty myślowe.

Fakty z ostatnich nieomal dni na terenie Wielkopolski i

Likwidowanie przedsiębiorstw państwowych

Gospodarczy program rządu

w przemówieniu min. Romana

Minister przemysłu i handlu p. Roman w kilkunastuminutowym przemówieniu wskazał na wzrost dochodów tak w grupie administracji, jak i w grupie przedsiębiorstw i zakładów. W hierarchii zagadnień, które stoją przed ministerstwem przemysłu i handlu na pierwszym miejscu postawił zagadnienie uprzemysłowienia kraju. Wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej wzrósł w porównaniu z rokiem 1936 o 18,5 proc. oraz rozpoczęła została rozbudowa COP. Nie brak jednak i chmurki zaciemnionych jasny horyzont naszej przyszłości przemysłowej. Koniecznym jest zatem zbadanie wszelkich wątpliwości i wypracowanie linii postępowania.

PROBLEM SUROWCÓW

W polityce surowcowej problem sprowadza się do podniesienia produkcji surowców krajowych i uwolnienia się w maksymalnym stopniu od przywozu surowców zagranicznych. Mówiąc o rezultatach prac komisji surowców stwierdza p. minister, że w zagadnieniu włókienniczym na pierwszym planie jest sprawa rozwoju produkcji namiastek bawełny. W roku bieżącym możemy się spodziewać produkcji kotoniny innej w wysokości około 3 tys. ton, len jest to jednak surowiec drogi i większe zna-

czenie przywiązujemy do kotonizacji konopi. Jeżeli chodzi o wełnę, to wytwarzać będziemy produkt zastępczy, t. zw. lanital. Ilość tuszczów sprowadzanych z zagranicy jest wciąż znaczna, trzeba więc zwiększyć udział w produkcji tuszczów naslon olejnych krajowych.

HUTNICTWO

Gdy chodzi o rozwój produkcji hutniczej, to rok 1937 przyniósł w porównaniu z rokiem poprzednim znaczny, trzeba więc zwiększyć u-wzrosła o 27 proc., a surowki o 26 proc. Wydobycie rudy wzrosło o 68 proc. W ubiegłym roku powołana została do życia komisja hutnicza do reorganizacji struktury przemysłu hutniczego, która ma być oparta na koncepcji samorządu branżowego przy nadzorze czynnika rządowego.

Zwiększenie zapotrzebowania na węgiel rynków zagranicznych wpłynęło na poważny wzrost wydobycia, które w r. 1937 w porównaniu do roku 1936 zwiększyło się o około 22 proc. Produkcja koksu wzrosła o około 32 proc.

NAFTA

Spadek produkcji ropy naftowej postępujący stale od r. 1909 nie został dotąd powstrzymany, jest on wywołany przede wszystkim wyczerpywaniem się naszego złoża naftowego w Boryslawiu. Inne bowiem rejonu, zwłaszcza Jasło, wykazały poważny wzrost produkcji. Z drugiej strony konsumpcja produktów naftowych wewnątrz kraju wzrasta. Zbli-

żamy się do granicy samowystarczalności w tej dziedzinie i jeżeli nie uda się nam produkcji podnieść, to prawdopodobnie niebawem będziemy musieli sprowadzać pewne ilości nafty lub surowca. Wobec tego należy pójść na intensywnie wierceń poszukiwawczych. Do zwiększenia produkcji zmierzają będą ulgi podatkowe dla inwestycji przemysłowych przewidujące m. in. popieranie poszukiwawczych wierceń naftowych.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

Komisja do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych przesyła swoje opinie i wnioski zainteresowanym ministerstwom, a rząd zamierza sprawozdanie komisji łącznie z opinią tych resortów opublikować. Generalnie wytyczne, jakimi rząd zamierza się kierować przy umowianiu etatyzmu, są następujące:

1) przedsiębiorstwa, których pozostawienie w zarządzie państwowym uznane będzie za zbędne, zostaną sprzedane w ręce prywatne, oczywiście polskie, względnie ulegną likwidacji;

2) tworzenia nowych przedsiębiorstw państwowych oraz nabywanie przez skarbu państwa udziałów będzie wymagało uchwały rady ministrów, a przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane opłacane będą nieco wyższy podatek obrotowy;

3) państwowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane obłożone zostaną specjalną stałą opłatą na rzecz skarbu państwa.

ZDROWY RUCH

Rzemiosło liczy około 350 tysięcy warsztatów i daje utrzymanie więcej, niż 2 i pół mil. ludzi. Wskutek braku ustawodawczych i organizacyjnych przepisów ono jednak szeregiem cierpi i koniecznym jest przeprowadzenie gruntownej nowelizacji prawa przemysłowego ze szczególnym u-

względnieniem organizacji samorządu rzemieślniczego w cechach. Cechy powinny wrócić do swej chlubnej tradycji, a działalność ich powinna stać się odbudową samorządu gospodarczego rzemiosła. Również dużą wagę ma sprawa taniego kredytu dla rzemiosła.

RZEMIOSŁO

Handel wewnętrzny w Polsce nie jest nadmiernie rozbudowany. Jest dużo pracy do wykonania dla przedsiębiorców polskiej, dużo miejsca dla zdolnych jednostek pragnących poświadczyć się zawodowo kupiectwu. Ruch w tym kierunku wśród ludności rolniczej należy uznać za bardzo zdrowy i ze wszelkich miar godny poparcia. Postępy działalności organizacji zrzeszeń kupieckich oraz rezolu-

cje kongresu kupiectwa chrześcijańskiego pozwalają żywić nadzieję, że akcja zrzeszeniowa obejmie wszystkich kupców polskich, a nie jak dotychczas co czwartego.

Dążenie do uprzemysłowienia i uaktywnienia rynku wewnętrznego nie wynika bynajmniej z uznania autarchii jako doktryny kierującej naszym życiem gospodarczym. Proces racjonalnego uprzemysłowienia wymaga bowiem wzrastającego obrotu z zagranicą.

Mówiąc o eksporcie kładzie p. minister nacisk na brak dostatecznie silnych domów eksportowych, podkreśla, że zależy mu jedynie na zdrowej iachowej inicjatywie kupieckiej nie zaś na tworzeniu instytucji opartych na specjalnych przywilejach.

Przechodząc do spraw morskich stwierdza, że na terenie żeglugi morskiej brakuje zbyt dużo, dotyczy to przede wszystkim liczebności naszego tonażu handlowego i na jego zwiększenie trzeba skierować główny wysiłek. Zamówiono 8 statków towarowo - pasażerskich o ogólnej pojemności 36 tys. ton brutto, nadto prywatne przedsiębiorstwa nabyły około 3 tys. ton brutto.

W końcu p. minister mówi o współpracy ze sferami gospodarczymi i wyraża przekonanie, że im większy interwencjonizm zmuszeni jesteśmy uprawiać, im bardziej włączani jesteśmy w system reglamentacji i im większe zadania stają przed nami, tym szerszą musi być współpraca rządu ze sferami gospodarczymi.

KOLCE BEZ ROZ



ZABEZPIECZENIE

Pos. Arciszewski interweniował u władz rumuńskich w sprawie bezpieczeństwa emigrantów żydowskich, przejeżdżających przez Rumunię w drodze z Polski do Palestyny.

Możemy Rumunom poradzić. Mielibyśmy już doświadczenie z Cwibusow, chorą na trąd i wywożoną na Łotwę.

Po prostu wystać zaplombowane pociągi z czarnymi chragwiami. Nikt się nie zbliży.

ROZGLĄDAJĄ SIĘ

Żydowski „Nowy Dziennik” zapowiada dwa nowe cykle reportaży podróżnych, mianowicie p. Marek Turkow będzie pisał o Ameryce Południowej i p. S. (aja?) Gottlieb o północno - zachodniej Afryce.

Znak, że Madagaskar już blisko.

Ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 b. m. Po przejściowym pogorszeniu się stanu pogody postępującym od zachodu kraju i przelotnych opadach — wystąpią ponownie rozpozogodzenia, wraz z lekkim ochłodzeniem.

Co Włochy i Czechosłowacja dadzą Polsce

za ułatwienia turystyczne do ich krajów?

Jednym z elementów bilansu płatniczego kraju to wpływy pieniężne z turystyki. Polska wykazuje pod tym względem wielkie niedobory. Dopiero w ostatnich latach nieco więcej czyni w kierunku popularyzacji Polski, jako terenu turystycznego.

Jak w obecnych stosunkach międzynarodowej wymiany towarowej obowiązują wzajemność, tak samo i w turystyce. My będziemy ułatwiali wyjazd do tych krajów, które kierować będą swych turystów do nas. O tej zasadzie, zdaje się nazbyt często zapominamy.

Dowiedzieliśmy się, iż w t. b. roku Polska postanowiła obniżyć opłatę za paszporty wystawione na wyjazd do Włoch do 43 zł., oraz przydziałać turystom z Polski do Italii odpowiednie kontyngenty dewizowe. Jednocześnie dochodzą nas informacje, iż w roku ubiegłym na skutek udziału Mariaszkich Łaźni (Marienbad) w ekspozycji Czechosłowacji na Targach Poznańskich, zwiększył się po-

ważnie pobyt polskich kuracjuszy w tym uzdrowisku. Gdy w latach poprzednich na 100% wydanych paszportów na Czechosłowację tylko 19% ich posiadaczy bawiło w Marienbadzie, to w roku ostatnim odsetek ten podniósł się do 43% z oczywistą szkodą dla naszych uzdrowisk.

W tegorocznych Targach Poznańskich weźmie udział Czechosłowacja, propagując swoje uzdrowiska. Poza Czechosłowacją zgłosiły również swój udział w Targach Włochy. Pokażą się one na targach polskich po raz pierwszy. Niewątpliwie zapropagują one jak najsilniej swój kraj, jako teren turystyczny, by wyzyskać ułatwienia, jakie Polska uczyniła dla popierania polskiej turystyki we Włoszech, o czym wspominały wyżej.

Byłoby niezwykle ciekawe usłyszeć, co Włochy i Czechosłowacja poczyniły w zamian za nasze udogodnienia i w jaki sposób ułatwiają wyjazd do Polski w celach turystycznych swoim obywatelom.

H. S.

O spoliczkowanie oszczercy

ś. p. Henryka Rossmanna

Oskarżonego Golachowskiego broni adw. J. Kurcysz

W lutym ub. r., w kilku dni po śmierci ś. p. Henryka Rossmanna w sanacyjnym dzienniku „Nowy Kurier” — wychodzącym w Poznaniu — ukazał się artykuł zatytułowany „Mit Berez”, w którym anonimowy autor w nikczem-

ny sposób usiłował zohydzić pamięć Henryka Rossmanna, twierdząc między innymi, że zesłanie Go do Berez, wykorzystuje się obecnie, jako kapitał polityczny niektórych ugрупowań, choć nie miało ono żadnego wpływu na

śmierć ś. p. Rossmanna. W dalszym ciągu artykuł autor imputował zarówno Ruchowi Narodowemu - Radykalnemu, jak i ś. p. Henrykowi Rossmannowi szereg uwłaczających właściwości.

W dniu 3 marca ub. r. po uprzednim zapowiedzeniu przez telefon, zgłosiło się u redaktora „Nowego Kuriera”, Zawadzkiego trzech studentów, członków Związku Polskiej Młodzieży Narodowo - Radykalnej w Poznaniu, kol. kol. Motz, Golachowski i Duszyński, i zażądali podania im nazwiska autora obelżywego poszkwiłu. Ponieważ p. Zawadzki odmówił podania nazwiska autora — został przez kol. Motza spoliczkowany.

Sąd Grodzki w Poznaniu w październiku ub. roku skazał p. Stefana Golachowskiego za udział w spoliczkowaniu redaktora oszczerczego pisma na 4 miesiące aresztu.

Dziś przed sądem okręgowym w Poznaniu odbędzie się rozprawa apelacyjna. Dla wnoszenia obrony p. Golachowskiego — wyjechał wczoraj w nocy do Poznania adwokat Jerzy Kurcysz.

Z przebiegu rozprawy podamy szczegółową relację.

Intensywne śledztwo w sprawie zamordowania szofera Szlendaka do-

prowadziło już do ustalenia wszystkich momentów zbrodni i ucieczki Skwierawskiego.

Skwierawski przesłuchany w czwartek o godz. 8.30 rano przez zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego, przyznał się do morderstwa, podając, że zbrodni dokonał, aby zdobyć auto.

CHCIAŁEM BYĆ POLSKIM WEIDEMANNEM

— Chciałem być polskim Weidemmannem. Samochód ułatwiłby mi dostęp do wielu bogatych domów i zdobycie majątku — mówił ze spokojem zbrodniarz.

Skwierawski opowiedział podczas przesłuchania dokładny przebieg zbrodni. Przed dokonaniem morderstwa w nocy z 10 na 11 bm. był on w restauracji „pod Bukietem”, a następnie na dancingu w „Paradisie”, gdzie przyjechał umówiony poprzednio Szlendak. W chwili, gdy Skwierawski wychodził z dancingu, aby udać się w drogę ze Szlendakiem, portier dancingu zauważył, iż przelożył on niklowany rewolwer z kieszeni spodni do palta.

ZBRODNIA POD BRODNICĄ

Auto udało się w kierunku lasu Młocińskiego; jechał nim tylko Szlendak i Skwierawski. W odległości około 200 km. od Warszawy pod Brodnicą Skwierawski polecił Szlendakowi zatrzymać auto, mówiąc, że chce rozgrzać zmarznięte nogi.

Gdy obaj wysiedli z samochodu, Skwierawski oglądając jedno z tylnych kół wozu, powiedział do Szlendaka:

— Zda się, że opona pękła. Niech pan zobaczy.

W chwili, gdy szofer pochylił się

nad kołem, z tyłu padł strzał. Była godzina 10-ta rano, 11-go stycznia.

POŻYCZONY KIŁOF

Zbrodniarz umieścił zwłoki w tak-sówce, przykrywając je zabranym kocem i skierował się z powrotem do Warszawy. Około godz. 3-ej po południu auto znalazło się w lasu Młocińskim. Ponieważ ziemia była zmarznięta, Skwierawski położył od grabarza cmentarza w Łomiankach kiłof, pod pozorem, że musi skopać zmarzniętą ziemię w swoim ogródku. W zastaw zostawił 10 złotych. Po zakopaniu zwłok Szlendaka, którego uprzednio rozebrał do naga, morderca oddał kiłof grabarzowi Kobłakowi i udał się do Bydgoszczy.

W Bydgoszczy Skwierawski przebywał jeden dzień i stamtąd wysłał list do właścicieli taksówek Chojnackich. Pierwotna wersja, iż list wysłał brat zbrodniarza Klemens Skwierawski okazała się nieścisła.

OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE

Następnego dnia morderca jest już w Warszawie. Zrabowany samochód garażował w domu, w którym mieszkał przy Alei Niepodległości 159. Początkowo wynajmował on pokój od państwa C., a następnie przeprowadził się w tym samym domu do mieszkania p. Morozowicz na trzecim piętrze. W tym czasie w czwartek 19-go bm. w biurze matrymonialnym „Postęp” przy ul. Żurawiej zamówił ogłoszenie matrymonialne treści następującej:

Młody, przystojny, na wyższym stanowisku, urzędnik, zarabiający 550 zł. miesięcznie, VII kat. służbowa, posiadający własne auto, poszukuje żony, możliwie panny z prowincji. Nie czekać, aż ukaże się jego o-

głoszenie i napłyną oferty, wybrał sobie kilka kandydatek i następnego dnia wraz z właścicielem biura pojechał w okolice Siedlec do majątku pp. Dmochowskich, gdzie poznał kandydatkę na żonę. Skwierawski nie podobał się jednak pannie i rozmowa trwała zaledwie 10 minut. Następnego dnia, to jest 21-go zbrodniarz zgłosił się znowu do biura matrymonialnego, oświadczając, że wyjeżdża na szybowski do Sokolej Góry koło Krzemienia i polecił tam kierować oferty, jakie napłyną na jego ogłoszenie.

Skwierawski planował szereg nowych zbrodni. Prócz p. Dmochowskiej starał się on o poznanie córki pewnego przemysłowca z Warszawy.

Dalszy przebieg ucieczki zbrodniarza jest znany. Wyjechał on do Lublina, zostawił tam w jednym z garaży samochód, a następnie uciekł do Lwowa.

Skwierawski włamywaczem

Morderca szofera Szlendaka Władysław Skwierawski, po występnych przesłuchaniach władz sądowo-śledczych osadzony zostanie w celi - separacie na Pawlaku. Zeznania Skwierawskiego składane obecnie w Warszawie w wielu wypadkach są sprzeczne z zeznaniami złożonymi policji we Lwowie natychmiast po aresztowaniu. We Lwowie np. twierdził on, że zastrzelił szofera pod Brodnicą, obecnie zaś zeznaje, że nie może sobie dokładnie przypomnieć miejsca, gdzie dokonał zbrodni. Gdy zeznania jego są sprzeczne, Skwierawski najspokojniej oświadcza: „Ja mogłem dużo mówić”.

W toku dochodzenia ustalono sensacyjny szczegół, że Skwierawski brał udział w wielkim włamaniu u jednego z jubilerów w Gdańsku.

...urwał nagle.

W głębi domostwa rozległ się głuchy stuk kołatk. Wetmore zbliżył jak papier. Chyłkiem podbiegł do swojego fotelu i zawiązał się kocem usia dł głęboko.

Coś nieuchwytnego zawisło w powietrzu. Stanley wyprostował się. Stanowczo atmosfera tego domu przytłaczała jakąś niesamowitością.

Ciszę przerwał dobiegający z dala trzask otwieranych drzwi i wolny lecz dziwnie miarowy stu k kroków.

Wetmore drżał cały. Prawą rękę ukrył pod kocem, musiał w niej znowu trzymać rewolwer.

Kroki zatrzymały się. Stanley zawisł spojrzeniem na kłamec. Poruszała się wolno, jak gdyby z namysłem...

Oto urywek powieści p. t.

„PERŁY I KARABINY”

pióra znakomitego autora wielu powieści, dobrze znanego czytelnikom „ABC” z powieści „Towarzysz Nr. 103”

JACKA BRZĘZINY

Fascynującą tę powieść, ilustrowaną przez

IRENĘ ŁUKASZEWICZOWĄ

drukować będzie „ABC” już od niedzieli, dnia 30 stycznia b. r.